

wszystkie teksty które widzisz zaznaczone na czerwono zostaną zmienione na takie które nam prześlesz:  
imię i nazwisko, miasto, wiek i prezent

## Święty Mikołaj ma przerąbane

„Drogi Święty Mikołaju...” gwiazdkowy list **Marcela Kowalskiego**

Zbliża się Gwiazdka i polskie dzieci piszą do listy Świętego Mikołaja. Redakcja naszej gazety, w porozumieniu z biurem Świętego Mikołaja, postanowiła opublikować jeden z nich. Jego autorem jest **18-letni Marcel Kowalski z Warszawy**.

„Drogi Święty Mikołaju! Pisze do Ciebie jak co roku i znów mam nadzieję (choć nadzieja jest matką głupich), że przyniesiesz mi dokładnie to, o co Cię proszę. Nie wiem, jak to się dzieje, że nigdy nie przynosisz mi tego, o czym piszę. Czy robisz mi na złość i celowo przynosisz odwrotność tego, co chciałbym dostać? Czy może Twoi niewolnicy nie radzą sobie z księgowością?

W ubiegłym roku Święty Mikołaju w liście prosiłem Cię o nowego laptopa z ekranem 36-calowym. Specjalnie poszedłem do księgarni i za 4,50 zł kupiłem ładną papeterię w motywy świąteczne. Wszystko po to, żeby Ci się przyjemniej czytało. Zamiast laptopa pod choinką znalazłem książkę „Jak cieszyć się z tego, co się ma”. Dwa lata temu prosiłem o telefon komórkowy. Co dostałem? Wieczne pióro do pisania z wymiennymi stałówkami. I co ja mam niby zrobić z tym wiecznym piórem? Nawet na allegro się tego opchnąć nie da...

Drogi Święty Mikołaju, jestem przekonany, że nie jesteś winny temu, że dostaję od Ciebie kiepskie prezenty. Wiem, że Gwiazdka to trudny dla Ciebie czas. Dostajesz mnóstwo listów, które najprawdopodobniej czytają Twoi niewolnicy. Ale musisz wysłuchiwać ich krótkich sprawozdań, dotyczących zawartości listów, więc i tak poświęcasz temu czas. Wiem, że jesteś w specjalnej komisji, która analizuje zachowanie dzieci w ciągu roku i na podstawie tajemnych kryteriów decyduje o tym, czy dane dziecko dostanie prezent czy różgę. Wiem też, że musisz zajmować się zamawianiem prezentów, prowadzić pertraktacje z fabrykami produkującymi różne rzeczy, o których małaolatki piszą, że chciałyby je dostać pod choinkę. Kiedy już nadejdzie właściwy czas, musisz dostarczyć prezenty do ich właścicieli. Czuwasz po prostu nad wszystkim.

Ale mógłbyś Święty Mikołaju wyciągnąć czasem jakieś konsekwencje. Bo skoro któryś rok z rzędu proszę Cię o jakiś konkretny prezent, a w zamian dostaję bubel, to coś jest nie w porządku. Mam nadzieję, że coś tym zrobisz. Po tym długim wstępie wypada, żebym w końcu zaczął właściwą część tegorocznego „listu do Świętego Mikołaja”.

Drogi Święty Mikołaju w tym roku proszę Cię o to, żebyś przyniósł mi **frytkownicy**. To nie jest drogi sprzęt, więc myślę, że jeśli zacieniiesz pasa i kilku mniej grzecznym dzieciakom zamiast lalki, podarujesz po batonie, to powinieneś mieć dla mnie na **frytkownicy**. Po co mi ona, pewnie chciałbyś zapytać? Bo bardzo lubię **frytki**, a najlepsze są właśnie frytki z **frytkownicy**. Poza tym zakochałem się, a dziewczyna, która ukradła mi serce, uwielbia jeść frytki. Chcę zaprosić ją do domu i wspólnie z nią robić **frytki**. Moglibyśmy co prawda pójść do McDonalda, ale tam jest dużo ludzi i boję się, że moja wymarzona dziewczyna zainteresowałaby się kimś innym. Poza tym **frytki** w barach są drogie, a ja mam małe kieszonkowe.

Święty Mikołaju, nasza **fast foodowa** randka będzie możliwa tylko wtedy, gdy pod choinkę przyniesiesz mi wymarzony sprzęt AGD. W tej chwili od Twojej decyzji zależy moja przyszłość, moje szczęście w miłości. Nie zepsuj tego. Poza tym pozdrawiam i życzę dużo zdrowia.

**Marcel.**